

Podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych - bajeczka logopedyczna do prowadzenia ćwiczeń z dzieckiem w domu

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głosek. Ćwiczenia są wplatane w treść bajki tak, aby dziecko nie odczuło znudzenia i zmęczenia. Urozmaiceniem treści bajki są elementy ruchu i wypowiedane wyrazy dźwiękonaśladowcze (zamieszczone w nawiasach) - które przygotowują do realizacji głoski -SZ-

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami żył sobie pewien miły chłopiec. Szymek, bo tak miał na imię, nie lubił mówić. Miał strasznie dużo do powiedzenia, ale wstydził się, że wymówi jakieś słowo źle. Nie potrafił bowiem wypowiedzieć dźwięku „sz”. Kiedy chciał naśladować szum drzew i wydobyć z siebie donośne: szszszsz, z jego ust wydobywał się syk węża: ssssssss. Zamiast szafy w pokoju, miał safę, zamiast szalika - salik, zamiast szynki na kanapce - synkę. Szymek miał dość seplenienia, więc postanowił udać się po pomoc do wróżki Ani, znanej w całym królestwie z uczenia ładnej mowy. Wsiadł na swego rumaka i pojechał: (kłąskanie). Jechał cały dzień (kłąskanie). Kiedy się zmęczył, zsiadł z rumaka i położył się spać. Obudził go dziwny szmer: szszszszsz. Po ciemku zaczął się przeciągać (wyciągamy język w stronę nosa). Szmer się powtórzył: szszszsz. Zaciekawiony szedł w kierunku odgłosów. (tupu tupu) Zaczynało się już przejaśniać. Za płotkiem zobaczył niewielki pagórek „To jakieś zaczarowane miejsce” - pomyślał. (A my takie zaczarowane miejsce znajdziemy w naszej buzi. Zęby są płotkiem. Dotknijmy je językiem). Za górnymi zębami szukajmy w buzi pagórka. Jest? No to super. Szymek zorientował się, że odgłosy dochodziły z pagórka. Najpierw zaczął pukać. „Czy ktoś tam jest? Puk, puk.” (A my pukamy językiem o nasz zaczarowany pagórek za górnymi zębami. Otwieram buzię i pukamy. Musimy uważać na brodę, żeby się nie ruszała). Pagórek milczał. Szymek zaczął go głaskać. (A my głaszczemy językiem nasz pagórek). Nagle chłopiec usłyszał kolejne podejrzane odgłosy. „UUUUUUUUUUUU” (powtarzamy) „OOOOOO” (powtarzamy). Z pagórka wyskoczyła zielona żabka. „Mam dla Ciebie kilka zadań” - powiedziała - „Jeśli wszystkie wykonasz, zaprowadzę cię do wróżki Ani”. Szymek uradowany poprosił o zadania. „Zadanie pierwsze” - powiedziała żabka - „wygląda tak: oblizujemy językiem górne zęby. Super. Teraz dotykamy ząbki, każde po kolei - skaczemy od jednego ząbka do drugiego jak wiewiórka po drzewach. Świetnie. Kolejne zadanie: oblizujemy górną wargę. Brawo. Robimy dzióbek. Wysuwamy wargi do przodu. A teraz na zmianę: dzióbek - uśmiech. Rewelacja. Jesteś gotowy, by zobaczyć się z wróżką Anią.” Szymek był bardzo ciekawy, jak wygląda wróżka. Troszeczkę się denerwował, więc powtórzył zadania, które robił razem z żabką: oblizał górne zęby, dotknął każdego po kolei, oblizał górną wargę, zrobił dzióbek i na zmianę - dzióbek - uśmiech. Był z siebie bardzo zadowolony, chciał już zobaczyć wróżkę. „Witaj, Szymku” - powiedziała miła pani w zwiewnej sukni. - „Mam dla Ciebie zadanie: pamiętasz, gdzie w twojej buzi jest zaczarowany pagórek? Dotknij go teraz językiem. Czujesz go? Niech koniuszek twojego języka pilnuje tego miejsca - nie dotykaj pagórka językiem, ale trzymaj nad nim koniuszek swojego języka. Teraz robimy z zębów płotek, a z warg dzióbek. Świetnie. Pamiętaj, że język jest w górze. I dmuchamy: szszszszsz. Udało się? Jeśli tak, to super, jeśli nie - nie przejmuj się, wkrótce się nam uda. Szymek zadowolony z siebie wrócił do domu i poszedł spać. Ty też, jeśli wykonałeś to co Szymek możesz być z siebie dumny!

Logopeda
mgr Anna Spótczyńska